



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Pieśni nabożne. Cz. 2, Nabożeństwo majowe / przez Adama Sikorę.

Liczba stron oryginału

68

Liczba plików skanów

68

Liczba plików publikacji

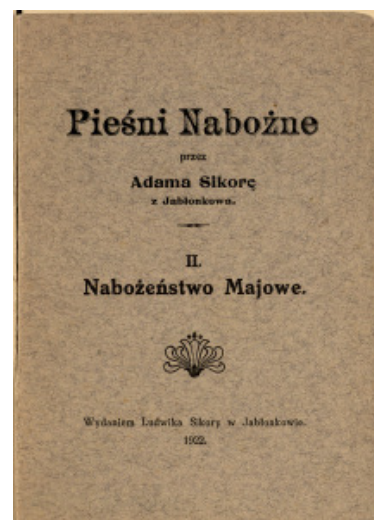
69

Sygatura/numer zespołu **KD I 01900/2**

Data wydania oryginału **1922**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Pieśni Nabożne

przez

Adama Sikorę
z Jabłonkowa.



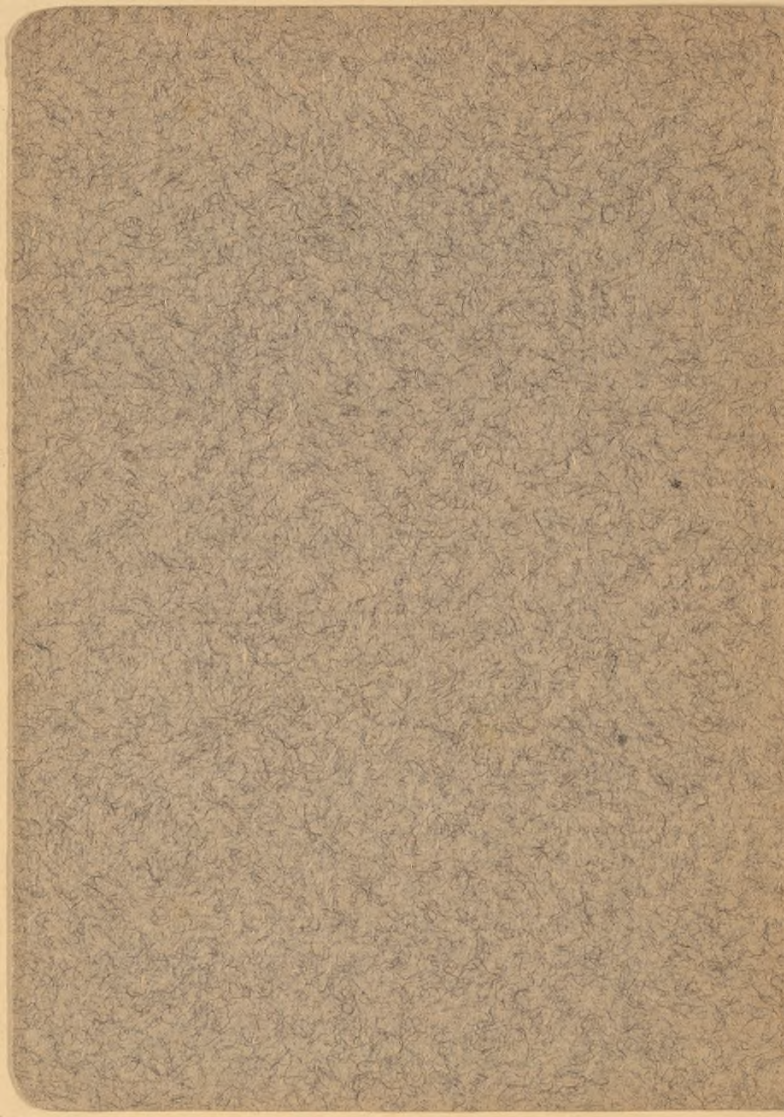
II.

Nabożeństwo Majowe.



Wydaniem Ludwika Sikory w Jabłonkowie.

1922.



Pieśni Nabożne

przez

Adama Sikorę
z Jabłonkowa.

II.

Nabożeństwo Majowe.



Wydaniem Ludwika Sikory w Jabłonkowie.

1922.

ZBIORY
S. ZAHRADNIKA



KD 1900

KD 1900

K 253/01

5,00



1.

1. Jak ślicznie ranna zakwita zorza,
Powstań człowiecze z twojego łoża,
Trzeba Bogu dzięki oddać,
Że cię raczył przez noc opatrować.
2. Już kogutek od północy śpiewa,
Wszystkich do chwały Bożej wzywa,
A najbardziej wśród zarania,
Śpiewem swoim budzi cię ze spania.
3. I ptaszęta wszędzie naokoło
Stwórcy swemu śpiewają wesoło,
Skowronek w powietrzu mile
Chwali Boga w te poranne chwile.

4. W głębokich lasach dzikie zwierzęta,
Na pastwisku owce i jagnięta,
Niby przy wdzięku muzycznym
Chwalą Boga w tym poranku ślicznym.
5. Słońce złociste swoje promienie
Wypuszcza i grzeje naszą ziemię,
Na ziółkach rosy kropelki
Błyszczą się jak srebrzyste perełki.
6. Na polach się wszystko zielenieje,
Wiatrzyczek bardzo przyjemny wieje,
Kwiateczki się rozwijają
I przyjemne wonie wydawają.
7. Pszczółki na nie z ulów swoich spieszą,
I wszystkie się w tym poranku cieszą,
Że Stwórca ich obficie,
Nalał do tych kwiateczek słodycze.
8. Wszystko, co z wszechmocnej ręki żyje,
Co się w ziemi i we wodzie kryje,
I co się w powietrzu wznosi,
Wszystko chwałę Stwórcy swemu głosi.
9. Gaje, lasy, pagórki wysokie,
Źródła, rzeki i morze głębokie,
Całej natury obszary
Chwalą Boga w ten moment poranny.

10. Gdy już te nierozumne ptaszęta,
Boga chwałą i dzikie zwierzęta,
Wszystkie żywioły na świecie,
Chwal go i ty, rozumny człowiecze.
11. On na ciebie z wysoka pogląda,
Chwały swojej w tym poranku żąda,
Boć cię z wszystkiego stworzenia
Obrał dla chwały swego imienia.
12. I najbardziej ciebie umiłował,
Rozumem i wolą udarował,
Dał ci nad wszystkim pierwszeństwo,
Stworzył cię na swoje podobieństwo.
13. Jezus Chrystus, Zbawiciel kochany,
Poniósł za cię bardzo ciężkie rany,
A przez krzyż i mękę swoją
Wybawił od zguby duszę twoją.
14. A Duch święty, Pocieszyciel prawy,
Stał się dla ciebie wielce łaskawy,
Z Jego łaski przez Chrzest święty
Jesteś za spóldziedzica przyjęty.
15. Tak Bóg w Trójcy stara się o ciebie,
Jako dziecię chce cię mieć u siebie,
Udziela ci łaski z nieba,
Ile ci jej w tem życiu potrzeba.

16. Za przewodnika twego w podróży
Daje jednego z Aniołów stróży,
W wierze świętej byś był stałym,
Zasila cię Przenajświętszem Ciałem.
17. Nie brakuje ci żadnej miłości,
W takiejś u Boga wielkiej wartości,
Iż nie masz Anioła w niebie,
Żeby go tak kochał jako ciebie.
18. Przez całą noc ciebie opatrował
I zaś nowem życiem udarował,
Od nieszczęścia cię ocalił
Jedynie dlatego, byś go chwalił.
19. Przetoż nie omieszkaj wcześniej, zrana,
Chwalić tego łaskawego Pana,
Ręce swoje k' niemu wznosić,
Dziękować Mu i serdecznie prosić.
20. Anioł stróż u każdego człowieka
W tym poranku na modlitwy czeka,
Ażeby ją Najwyższemu
Poniósł Bogu w Trójcy jedynemu.
21. O! jaka tam wielka radość będzie,
Gdy twój anioł do nieba przybędzie,
Z modlitwą każdego rana,
Przed tron tego Najwyższego Pana.

22. W tym czasie możesz być przekonany,
Iż zapewne będziesz wysłuchany,
Boć ten niebieski Baranek
Rad przyjmuje modlitwy w poranek.
23. Przeto wszyscy w tym porannym cza-
Poklękawszy na kolana nasze, [sie,
Oddajmy serdeczne dzięki
Za tak wielkie łaski z Jego ręki.
24. Mówiąc: Boże Ojcze z wysokości,
Dziękujemy Twojej opatrności,
Żeś nas przez noc opatrował
I zaś nowem życiem udarował.
25. Niech ci cześć, chwała i pokłon będzie,
W tym poranku oddawana wszędzie,
Niech się wznoszą słodkie pienia
Od nas i od wszystkiego stworzenia.
26. Dziękujemy ci za wszystkie dary,
Którymiś nas obsypywał bez miary,
Osobliwie za stworzenie,
Za odkupienie i poświęcenie.
27. Dziękujemy ci za wszystkie środki,
Które nam dał nasz Zbawiciel słodki,
Za pobudki do dobrego,
Które mamy od Ducha Świętego.

28. I za żywność dajemy Ci dzięki,
Którą mamy z Twojej szczodrej ręki.
Za każdy kawałek chleba,
Co nam dajesz, o Boże nasz z nieba!
29. Przytem także upraszamy Ciebie:
Nie opuszczaj nas w dalszej potrzebie,
W każdej chwili, w każdym stanie,
Racz nam wszystkim błogosławić, Pa-
[nie!
30. Osobliwie Kościołowi Twemu,
I Pasterzowi najwyższemu,
Niech się z tej twardej opoki
Wznosi Tobie chwała nad obłoki.
31. Duchownej, także świeckiej zwierz-
[chności,
Racz udzielić dar wielkiej mądrości,
W każdym czynie rozpoczętym
Racz je rządzić Duchem Twoim świę-
[tym.
32. Poddanym udzielaj gorliwości,
Wykonywać swoje powinności,
Daj pokoju w naszym kraju,
Byśmy mogli żyć tak, jako w raju.
33. Nauczycielom Ducha Świętego,
Udziel i słuchaczom darów Jego,
Niech się każda parafia
W wierze świętej i w cnotach rozwija.

34. W szkolnym ogrodzie niewinne dziatki
Skrapiaj łaską swoją jako kwiatki,
By wzrastały w umiejętności,
W cnotach świętych i bogobojności.
35. Małżonkom udzielaj cierpliwości.
Znosić swoje krzyże i przykrości;
Niech ze swoją familiją
W pokoju jak aniołowie żyją.
36. Pobłogosław także gospodarzy,
Niechaj się im wszystko dobrze darzy,
A służącym do roboty
Racz udzielić siły i ochoty.
37. I na ubogiego spojrzij z nieba,
Niech mu nigdy nie zabraknie chleba,
Daj mu dobre przyjaciële,
Ażeby nędzy nie cierpiał wiele.
38. Chorującym, miłosierny Boże,
Racz osłodzić ich bolesne łóże,
Jeśli wola twoja święta,
Niech z nich będzie ta choroba zdjęta.
39. Wszystkim chrześcijanom utrapionym,
Więźniom w ciężkich więzieniach za-
[mknionym,
Racz udzielić pocieszenie
I ulżyć im ich utrapienie.

40. Pobłogosław, o Boże łaskawy,
Handle, rzemiosła i wszystkie sprawy,
I niech nigdy nie dotyka
Nędza poczciwego robotnika.
41. Błogosław nam nasze urodzaje,
Które na Twój rozkaz ziemia daje,
Byśmy głodu nie dożyli,
Ale z darów Twoich się cieszyli.
42. Zachowaj nas przed ognia pożarem,
Odwróć od nas tę straszliwą karę,
Od moru i krwawej wojny:
Prosimy Cię i czas spokojny.
43. Słowem broń nas od wszystkiego złego,
Co jest duszy i ciała szkodnego,
Daj nam miłe, słodkie chwile,
Żebyśmy Ci służyć mogli mile.
44. A duszom, które już przez czas długi
Wypłacają w czyścju swoje długi,
Racz im odpuścić karanie,
I daj im pokój wieczny, o Panie!
45. Nam żyjącym tu na tej podróży
Bądź miłościw, o Baranku Boży,
A zaś po tej doczesności
Daj nam z Tobą zażywać radości.

2.

1. Już słońeczko złociste wypuszcza promienie, * Rozwesela cały świat i wszystko stworzenie.

2. Po ogrodach i lasach ptaszęta śpiewają, * Stworzyciela swojego dziwnie wychwalają.

3. Błyszczą się krople rosy po ziółkach rozsiane, * Rumienieją się łąki kwiatem przyodziane.

4 Z których pszczołki ochotnie słodysz wybierają, * I Dawcy Najwyższemu chwałę oddawają.

5. Zielenieją się gaje i leśne pasieczki, * Na których to aż miło pasą się owieczki.

6. Stoi wszystko stworzenie w tym pięknym poranku, * W jaśniejących promieniach jako w złotym wianku.

7. Każdy żywioł się cieszy z tak ślicznego rana, * Wszystko głosem uwielbia Najwyższego Pana.

8. O człowiecze! wzniesiony nad wszystko stworzenie, * O! oddaj Stwórcy swojemu cześć, chwałę i pienie.

9. Zanuć Mu z aniołami: Święty, Święty, Święty, * Niech ci będzie cześć, chwała, Boże niepojęty.

10. Żeś nas tej przeszłej nocy raczył opatrować, * I zasie nowem, czerstwem zdrowiem udarować.

11. Raczyłeś, Panie, dać nam odpoczynek miły * I pokrzepiłeś nasze osłabione siły.

12. Dałeś się nam doczekać tak ślicznego rana, * O! któżby nie miał chwalić tak dobrego Pana!

13. Broniłeś nas od wszelkiej nieszczęsnej przygody, * Nie dałeś bezbożnemu nam uczynić szkody.

14. Dałeś święte anioły nam za nasze stróże, * O! któż Ci się odwdzięczy, miłosierny Boże!

15. Nie jesteśmy zaś godni tak wielkiej miłości * Dla naszych wielkich zbrodni, dla naszej grzeszności.

16. Żałujemy serdecznie za wszystkie złe czyny, * Boże! bądź nam miłosierny, odpuść nasze winy.

17. I nie racz dobry Panie! złości naszych zważać, * Już Cię więcej grzechami nie będziemy obrażać.

18. Tylko racz nam udzielić Twej świętej pomocy, * Byśmy mogli uniknąć szatańskiej przemocy.

19. Niechaj Twój święty anioł zawsze przy nas stoi, * Niech się do nas piekielny czart przystąpić boi.

20. O! Ojczy nasz niebieski i dziś nas opatruj, * Czego żywot doczesny potrzebuje, daruj.

21. Daj nam zdrowia i szczęścia, pokoju świętego, * Daj nam dzisiaj i zawsze chleba powszedniego.

22. Racz nam pobłogosławić wszystkie prace nasze, * Którymi się żywimy w teraźniejszym czasie.

23. Bo człowiek nic nie może bez Twojej pomocy, * Choćby pilnie pracował, trzebaś we dnie, w nocy.

24. Wszystko na próżno idzie i nic się nie zdarzy * Bez Twego przyczynienia nic nie zgospodarzy.

25. Ale gdy Ty zarządzasz Twoją wolą, Panie, * Wtenczas ślicznie zakwita Boże pożegnanie.

26. O wszechmocny, najmądrzejszy gospodarzu z nieba, * Ty najlepiej rozumiesz, co nam dać potrzeba.

27. Tylko chcesz, żebyśmy Cię upraszali codziennie, * Boć, jako Pan Najwyższy, jesteś tego godzien.

28. Przeto się uciekamy pod opiekę Twoją, * Ty nami, rządz i kieruj opatrnością swoją.

29. Najwyższego Pasterza i z całym Kościołem * Racz zachować i bronić przed nieprzyjacielem.

30. Kieruj go Duchem Świętym, daj mu rozkrzewienie, * Niechaj wszędzie chwalo-
ne będzie Twoje Imię.

31. I krajowi naszemu, o łaskawy Panie! * Daj dobre i szczęśliwe długie pa-
nowanie.

32. Wszystkim jego rządzącym daj do-
bre talenty, * Niech we wszystkich kra-
nach kwitnie pokój święty.

33. We wszystkiem społeczeństwie,
w sąsiedztwie, w rodzinie, * Daj niech się
zgoda, wierność i miłość rozwinie.

34. Oddal od nas niepokoje, bunty i ha-
łasy, * Niech się do nas powrócą błogie,
złote czasy.

35. Błogosław urodzaje, daj obfite żni-
wa, * A dusza nasza Tobie dziękczynnie
zaśpiewa.

36. Oddal od nas nawałnice, pioruny i
grady, * Zachowaj przed pożarem nam na-
sze osady.

37. Powietrza morowego, głodu, krwawej wojny * Nie dopuszczaj i daj nam zawsze czas spokojny.

38. Wejrzyj okiem łaskawem i do biednych chatek, * Gdzie się wzmacza ubóstwo, różny niedostatek.

39. Daj pomoc i ratunek ubogiej rodzinie, * Niech docześnie i wiecznie w ubóstwie nie zginie.

40. Niechaj się wszędzie zlewa Twoje pożegnanie * I niech się każdy cieszy z darów Twoich, Panie.

41. A gdy się k' wieczorowi życie nasze schyli, * Daj byśmy się na podróż godnie przyprawili.

42. Żeby, gdy nam śmierć zamknie śmiertelne powieki, * Dusza w Tobie zasnęła w pokoju na wieki.

43. A kiedy nas przebudzi głos trąby anielskiej, * Daj nam z Tobą zażywać radości niebieskiej.

44. O to Ciebie prosimy przez Syna Twojego, * I Jezusa Chrystusa, wybawcę naszego.

45. Który z Tobą króluje w Bóstwie nieprzerwanem * Oraz i z Duchem Świętym wieczne wieki. Amen.

3.

1. O! Panie! dziś przez cały dzień
Chcemy Cię czcić i chwalić,
Tylko racz Twojej łaski ogień
W sercach naszych zapalić,
Żebyśmy tylko zmierzali
Ku Twojej czci i chwale,
A na ziemi wysławiali
Imię Twoje wytrwale.
2. Przeto z miłości ku Tobie
Chcemy się od złego chronić,
Żyć Chrystusowi, nie sobie,
Pokuszeniu się obronić;
I nie chcemy się odważyć
Nic popełnić grzesznego,
Czembyśmy mogli obrazić
Ciebie, Boga naszego.
3. Prace, trudy a przykrości
I wszystko utrapienie
Chcemy znosić w cierpliwości
Za nasze przewinienie,
Z krzyżem naszym naśladować
Chcemy Pana naszego,
Za swe grzechy ofiarować,
Co zniesiemy przykrego.

4. A tak w pokoju, w cichości,
Cały dzień stawić chcemy,
Lecz, o Boże z wysokości!
Pokornie Cię prosimy,
Racz nam Twej łaski udzielić
W tej porannej godzinie,
Żebyśmy mogli wypełnić
Nasz zamysł i życzenie.

4.

1. Królu z nieba wysokiego!
Dawco wszystkiego dobrego,
Który rządzisz swoją wolą,
Tą ogromną świata kulą.
2. Od Ciebie małe ptaszęta
I niezliczone zwierzęta,
Co na tej ziemi mieszkają,
Żywności swojej czekają.
3. My też ręce podnosimy
I pokornie Cię prosimy,
Jako Ojca łaskawego,
Daj nam chleba powszedniego.
4. Otwórz szczodre ręce swoje,
Pobłogosław dary Twoje,
Te, które pożywać mamy,
Gdy do stołu posiadamy.



5. Nasyceni z Twej szczodroty,
Będziemy wielbić z ochoty
Ciebie, Ojca wszechmocnego,
Syna i Ducha świętego.
6. Po zejściu życia naszego
Daj nam u stołu Twojego
Wiecznych zażywać radości
Tam, w niebieskiej szczęśliwości.

5.

1. Ojcze, któryś jest w niebie,
Wszystko mamy od Ciebie,
Błogosław nam, prosimy,
Gdy stołować będziemy.
2. Jezu, Zbawicielu nasz,
Który wszystko w rękach masz,
Tyś nakarmił łaknących,
Błogosław nas, proszących.
3. O! Boże Duchu święty,
W dobroci niepojęty,
Ty kieruj serca nasze
Teraz i w każdym czasie.
4. Pobłogosław oboje,
Pokarmy i napoje,
O jedyny Boże nasz!
Który wszystkiem zarządzasz.

6.

1. O! Boże nieskończony,
Bądź od nas uwielbiony,
Że nas codzień nasycasz,
Ciało nasze posilasz.
2. Z Twojej szczodrobliwości
Spuszczasz deszcz z wysokości,
Pokrapiasz nasze kraje
I dajesz urodzaje.
3. Karmisz małe ptaszęta,
Niezliczone zwierzęta,
We wodzie ryby, raczki,
Żywisz wszystkie robaczki.
4. Wszystko to dla człowieka
Na wygodny stół czeka:
Ziółka, owoc, jagody
Są dla jego wygody.
5. O! szczodrobliwy Boże,
Któż porachować może
Te rozliczne pokarmy,
Które z ręki Twojej mamy.
6. Przez Chrysta, Syna Twego,
Zbawiciela naszego,
Oddajemy Ci dzięki
Za dary z Twojej ręki.

7. Na przyszły czas o! Panie!
Miejże o nas staranie,
I nie wypuść na wieki
Z Twej najświętszej opieki.
8. Błogosław prace nasze,
Teraz i w każdym czasie,
Racz nam zdrowie darować,
Byśmy mogli pracować.
9. A po tej doczesności,
We wiecznej szczęśliwości,
Daj nam z Chrystusem Panem
Stołować wiecznie. Amen.

7.

1. Boże nasz! obecny wszędzie,
Niech Ci część i chwała będzie,
Tobie i Synu miłemu,
Także Duchowi świętemu.
2. Iże się tak o nas starasz,
Co potrzeba, to nam dawasz,
Masz nas zawsze w Twojej pieczy,
Jako ojciec swoje dzieci.
3. Każdego kochasz serdecznie,
Każdego chcesz zbawić wiecznie,
I udzielasz łaski z nieba,
Ile komu z nas potrzeba.

4. O żadnym nie zapominasz,
Grzesznych na miłość przyjmasz,
Każdy, który pokutuje,
Łaski Twojej dostępuje.
5. Daj, żebyśmy Cię kochali,
Do Ciebie się uciekali,
Jako do Boga naszego,
I Ojca najłaskawszego.
6. Ty rad słuchasz, Ty rad dawasz,
Dobrze czynić nie przestawasz,
Ty poglądasz na nas z nieba
I wiesz, co komu dać trzeba.
7. Za wszystkie dary społecznie
Dziękujemy Ci serdecznie,
Cośmy otrzymali nieraz,
Osobliwie za te teraz.
8. Niech Ci cześć i chwała będzie
Z darów Twoich dana wszędzie,
Boś Ty jest najlepszym Panem,
Bądź błogosławiony. Amen.

8.

1. Już się nam wieczór przybliża,
Już słoneczko zachodzi,
Świergot ptasząt się ucisza,
A ciemna noc nadchodzi.

- O człowiecze! nie zapomnij
Stwórcy swemu dziękować,
Iż cię raczył cały dzień
Łaskawie opatrować.
2. Z ojcowskiej szczodrobliwości,
Dla posiłku naszego,
Dał nam rozlicznej żywności
I zachował od złego,
A duszy łaski udzielał,
Zachęcał ku dobremu,
O czemużbym nie dziękował
Ojcu tak łaskawemu.
3. Gdy uważam jak z miłości
Stworzyłeś wszystko dla mnie,
Przenika moje wnętrze
Twoja dobroć, o Panie!
Od rana do ómawej nocy
Darów Twoich używam.
Więc ze wszystkich sił i mocy
Dziękczynnie Tobie śpiewam.
4. Jeżeli Cię dziś rozgniewał
Myślą albo słowami,
Ciebie szczerze nie miłował,
Obrażał uczynkami;
O! bądź miłościw grzesznemu,
Nie racz na winy me zważać,
Odpuść, odpuść niegodnemu,
Już Cię nie chcę obrażać.

5. Jeśli czas życia mojego
Dziś się nie miał zakończyć,
A Ty, Panie, chcesz bieg jego
Jeszcze dalej przedłużyć,
Uczyń mnie od win wolnego,
Daj mi poprawić lata,
A gdy mnie ujrzysz zdolnego,
Weźmij mnie z tego świata.
6. Gdy dyabeł, ten nieprzyjaciel
Pokolenia ludzkiego,
Będzie mnie jako zwodziciel
Chciał nakłonić do złego;
O! przybądź, mój Zbawicielu,
Z łaską swoją tej nocy,
O! przyjdź, mój Odkupicielu,
Wyrwij mnie z jego mocy.
7. Rozkaż, żeby aniołowie
Nad nami straż trzymali,
Ażeby nas źli duchowie
We spaniu nie motali.
Byśmy pod Twą strażą, Boże,
Spokojnie się wyspali,
A gdy ranne wstają zorze
Dzięki Tobie oddali.
8. Gdy się na pościel położym,
Ty sam me oczy zawrzyj,

O Jezu! pokornie prosim,
Rano je zaś odewrzyj.
Niechaj zawsze i we spaniu
Cieszym się z Tobą samym,
A w nabożnem rozmyślaniu
Uśniem spokojnie. Amen.

Pieśń o św. Janie Chrzcicielu.

1. Gdy miał przyjść na świat Mesyasz,
Żył w tym czasie Zacharyasz,
Kapłan Starego Zakonu,
I Flżbieta jego żona.
2. Oboje wieku podeszłego,
Nie mieli syna żadnego,
Wiernie, sprawiedliwie żyli,
Gorąco Boga prosili.
3. Kiedy on czasu pewnego
Szedł do Kościoła Bożego
Sprawować urząd kapłański,
Zjawił się mu Anioł Pański.
4. Po prawej stronie ołtarza,
Gdy on kadzenie rozżarza:
Radosna tobie nowina,
Żona ci porodzi syna.

5. Wysłuchał twoje modły Pan,
A nazwiesz imię Jego Jan.
Mówi do Zacharyasza,
O przyjściu Mesyasza.
6. Będiesz miał radość, wesele,
I cieszyć się będzie wiele
Ludzi z narodzenia Jego
I podziwienia pełnego.
7. Nie będzie wina żadnego,
Pić napoju pijanego,
Duchem świętym napełniony,
Przód nim będzie narodzony.
8. Zacharyasz przełękniiony,
Język jego był zamkniony,
Nie mówił słowa żadnego,
Aż w dzień obrzezania Jego.
9. Gdy Go w żywocie nosiła,
Marya ją nawiedziła,
Pozdrowieniem Jej tknięty,
Spląsał w żywocie Jan święty.
10. Elżbieta ją powitała,
Błogosławioną nazwała,
I Owoc błogosławiony,
Jezus Chrystus, Bóg wcielony.

11. Marya błogosławiona,
Duchem świętym napełniona,
Śpiewając uradowana:
Wielbij, duszo moja, Pana.
12. Gdy się już dni dopełniły,
Obietnice się ziściły,
Zabrzmiała wdzięczna nowina,
Elżbieta powiła syna.
13. Dziwując się temu wszyscy,
Krewni i sąsiedzi blizcy,
Ciesząc się, Boga wielbili,
Cóż będzie z niego? mówili.
14. Ten dzień Jego narodzenia
Był wielkiego podziwienia,
Bo kula, ognista cała,
Z niebios na ten dom zleciała.
15. Kiedy Go obrzezowano,
Nie wiedząc, jakie dać miano,
Prosił ojca niemego,
Jakie ma być imię Jego.
16. I napisał na tablicy,
Czemu dziwili się wszyscy:
Niech będzie imię jego Jan,
Bo mi tak postanowił Pan.

17. Bedąc serca radosnego,
Rozwiązał się język jego,
Uwielbiał Boga dziękczynnie
Za tak wielkie sprawy dziwne.
18. Wzrastał synaczek miłosny,
Rodzicom swoim posłuszny,
W cnotach świętych postępował,
Na wielki stan się gotował.
19. Kiedy przyszedł w męskie lata,
Zaniechawszy tego świata,
Wstąpił na brzegi Jordanu
Przygotować drogę Panu.
20. Skórą wielbłąda odziany,
Koło bioder pas skórzany,
Jadł szarańcze i leśny miód
I tak ostry żywot wiódł.
21. Chrzest pokuty ludziom głosił,
Przestańcie już grzeszyć, prosił,
Już Ten stanął między wami,
Który nam był obiecany.
22. Mnóstwo ludu się schodziło,
Słowom Jego uwierzyło,
A tak od świętego Jana
Ochrzczeni woda z Jordana.

23. Ci, którzy ochrzczeni byli,
Grzechów odpuszczenie wzięli,
Zostając uczniami Jana,
Czekali na przyjście Pana.
24. Słyszac Jerozolimianie
O postępках świętym Janie
I tak ostrem życiu jego,
Nie wiedząc, co ma być z niego.
25. Kapłanów swoich posłali,
Żeby się go wypytali,
Czy jest Prorok lub Eliasz,
Czy obiecany Mesyasz.
26. Wyznał: jam nie jest Eliasz,
Ni obiecany Mesyasz,
Ale głos wołającego,
Wy prostujcie drogę jego.
27. Już Go między sobą macie,
Tego, którego nie znacie,
Jam nie godzien u trzewika
Rozwiązać Jego rzemyka.
28. Ujrzawszy Pana naszego,
Pokazał palcem na Niego,
Oto! Baranek Boży,
Który z świata grzechy złoży!

29. Przystąpił Jezus do Jana,
Kazał się ochrzcić z Jordana,
Jan święty, posłuszny Panu,
Ochrzczył go wodą z Jordanu.
30. Kiedy chrzczył Pana Jezusa,
Otworzyły się niebiosy,
Duch święty się nad Nim wznosił,
Bóg Ojciec za Syna głosił.
31. Potem kazał wszystkim stanom,
Niskim i wysokim panom,
O tem, co jest Boża wola,
Oburzył się i na króla.
32. Niegodzi się, królu, tobie
Żonę brata mieć przy sobie,
Wielka to obraza Boga,
Przyjdzie na cię kara sroga.
33. Rozgniewawszy tem Heroda,
I wnet powstała niezgoda;
Za tak dobre napomnienia
Wtrącił Jana do więzienia.
34. Usłyszał Jan we więzieniu
O Chrystusowem czynieniu,
Dla upewnienia lepszego
Posłał dwóch uczniów do Niego.

35. Dowiedźcie się: co On ma być?
Czy On jest Ten, który miał przyjść,
Ów Mesyasz pożądanym,
Czy innego czekać mamy?
36. Idźcie, powiedzcie Janowi,
Chorzy odbierają zdrowie,
Ślepi widzą, chromi chodzą,
Głusi słyszą, trądy schodzą.
37. Tym, który się nie wynosi,
Ewangelia się głosi.
A potem mówił o Janie,
W jakim się znajdował stanie.
38. Pewnego dnia Herod sprosny,
Sprawił bankiet bardzo kosztny,
Zaprosił przedniejszych ziemie,
Chcąc odprawić narodzenie.
39. Gdy największa uczta stała,
W piękne szaty się ubrała
Córka nierządniczy jego,
Przyszła tańczyć przed niego.
40. Wszystkich sprawia śmiejącymi,
Rzekł Herod przed siedzącymi:
Proś ode mnie, co chcesz sobie,
By pół królestwa, dam tobie.

41. Córeczka uradowana,
Słyszac te słowa od pana,
Prędko do matki bieżała,
O co by też żądać miała.
42. Córkę moja! to ci powiem,
Żądaj króla Jana głowę,
I jak jej matka kazała
Herodyana żądała.
43. Zasmucił się Herod z tego;
Nie chcąc zruszyć słowa swego,
Zaraz rozkazał katowi,
Żeby ściał głowę Janowi.
44. Kiedy przyszedł kat do Jana,
Wnet Jan klęknął na kolana,
Skłoniwszy się jak ubogi,
Podał szyję pod miecz srogi.
45. Krwi świętej wielkie strumienie
Zalały całe więzienie,
A na misce głowa Jana
Herodyanie oddana.
46. Słyszac to uczniowie Jana,
Że stracili swego Pana,
Z wielką żałością przybyli,
Ciało jego pogrzebali.

47. Taka śmierć świętego Jana,
Przedchódcy Chrystusa Pana,
Teraz w niebieskim Syonie
Najbliżej stoi przy tronie.
48. O! święty Janie Chrzczicielu!
I Chrystusa przyjacielu,
Spójrz z nieba wysokiego
Na mnie, hołdownika twego.
49. Ja Ciebie pokornie proszę,
Który imię Twoje noszę,
Kieruj mnie w tej doczesności,
Bym nie minął szczęśliwości.
50. I przy samym życia zgonie,
Ratuj mnie, o mój Patronie!
Nie daj, nie daj mi zaginać,
Wiecznej szczęśliwości minąć.
51. Gdy się zamkną oczy moje,
Podajże mi ręce swoje,
Przeprowadź mnie z doczesności,
Do raju wiecznej radości.
52. Bym z Tobą, Janem Chrzczicielem,
Z Ojcem i Poświęcicielem
I z Chrystusem naszym Panem
Mógł się cieszyć wiecznie. Amen.

Pieśń o św. Ludwiku, Biskupie.

1. Ludwik święty, sługa Pański,
Sławny Biskup Tolożański,
Syn królewskiej rodziny,
Narodzony w Sycylii.
2. Z ojca Karola drugiego,
Króla Sycylianckiego,
A Marya, matka miła,
Królową węgierską była.
3. Wnet w dzieciństwie z dwoma braty.
Na zastawę do wypłaty,
Dany za ojca miłego,
Do króla aragońskiego.
4. Który dla pewnej zamiany
We więzieniu zatrzymany,
Chcąc się tam stąd wybawić,
Trzech synów musiał zastawić.
5. Przez siedm lat Ludwik święty
W tej niewoli był zajęty,
Nie narzekał sobie w niczem,
Choć był królewskim dziedzicem.

6. Smutek i nędzę miała
Znosił z cierpliwością stałą,
Co dzień do kościoła chodził,
Tak sobie więzienie słodził.
7. Ćwiczył się w wielkiej pilności,
W piśmiennej umiejętności,
Miał do tego pomocników,
Franciszkańskich klasztorników.
8. Nie szukał światowej chwały
Ten młodzieniaszek wspaniały.
Pogardzał królewskim stanem,
Chciał być radziej Franciszkanem.
9. Lecz mu na to nie zwalali,
Iż się ojca jego bali,
Nie chcąc go rozgniewać niczem,
Bo miał być po nim dziedzicem.
10. Pomimo takiej przyczyny,
On przecie ślub Bogu czwini,
I weźmie klasztorną szatę
I stanie się ich bratem.
11. Tak serdecznie Boga kochał,
Czystość nad wszystko szacował,
Nie cierpiał nigdy zgorszenia,
Karał, choć był we więzieniu.

12. Z osobami płci żeńskiej
Nie miał przyjaźni męskiej,
Nawet mówić z niemi strzegł się,
Chociaż były te najlepsze.
13. Pewien raz go nawiedziła
Własna jego matka miła,
Chcąc go mile pocałować,
On jej nie chciał twarzy podać.
14. Matka się nad tem dziwiła,
Z żalem do niego mówiła,
Synu! Czemuż tego nie chcesz?
Rzekł jej: Iż ty żoną jesteś.
15. Odrzekł się królestwa tego,
Które patrzyło na niego;
Ukochawszy Zakon Pański,
Wziął na się urząd kapłański.
16. Konał ofiarę codziennie,
Ogłaszał prawdy sumiennie,
Które w sercach wiernych rosły.
I wielkie pożytki niesły.
17. Dla wielkiej świątobliwości,
I dla anielskiej czystości,
Rozstawił jego Imię
Wszędzie, nawet w samym Rzymie.

18. Papież Bonifacy ósmy,
Słyszac żywot jego słuszny,
Zwolił go w Imieniu Pańskiem
Biskupem Tolożańskim.
19. Nie chciał wziąć urzędu tego,
Dopóki ślubu swojego
Należycie nie wykona
I nie wstąpi do Zakona.
20. Przód nim przyjął poświęcenie,
Spełnił swoje przyrzeczenie,
Stawszy się zakonnym bratem,
Oblókł franciszkańską szatę.
21. A potem z wielkiej pokory
Przyjął biskupskie ubiory,
I pasterską laskę w rękę.
Oddał Bogu za to dziękę.
22. Rządził dyecezyanami,
Jak mądry ojciec dziatkami,
O potrzebie ciała, duszy
Starał się tak, jak przysłuży.
23. Nieumiejętnych chętnie uczył,
I wiele z żydów nawrócił:
To było jego pragnienie,
Przywieść wszystkich na zbawienie.

24. Trzymał na wszystko dozory,
Objeżdżał często klasztory,
Jak w szpitalu, tak w kościele,
Czynił dobrodziejstwa wiele.
25. Dwudziestu pięciu żebraków,
Z biskupskich swoich przypadków,
Codziennie przy stole chował,
Sam im ręcznie posługiwał.
26. Z niskich i wysokich stanów
Wielu święcił na kapłanów,
Największe miał na to względy,
Którzy zdadni w te urzędy.
27. Pas z sierści na gołym ciele
Nosił, od którego wiele
Cierpiał, choć nic nie zawinił,
Tak ostrą pokutę czynił.
28. Gdy był ciężko zachorował,
Na drogę się przygotował,
Zawarł powinności stanu,
Mile sobie zasnął w Panu.
29. A po śmierci jego błogiej
Pan Bóg czynił cuda mnogie,
Chcąc, ażebyś wiedział o czem,
Jeden tylko ci przytoczę.

30. Pewien żołnierz przy potyczce,
Wpadł w nieprzyjacielskie ręce,
Które bez wszelkiej różnicy,
Wiodło go ku szubienicy.
31. Po trzykroć był zawieszony,
Każdym razem przetargniony,
Powróż mu na karku został,
On zawsze przy życiu został.
32. Mówiąc: darmo mnie wieszacie,
Darmo siły nakładacie,
Ja mam obrońcę wielkiego,
Ludwika świętego.
33. Wszyscy się temu dziwili,
Na wolność go wypuścili,
On, podniósłszy swoje ręce,
Czynił za to Bogu dzięki.
34. Wszyscy, którzy go wzywają,
Prędkiej pomocy doznają,
Za mocną przyczyną Jego
Od Boga miłosiernego.
35. O! Patronie mój wybrany,
Ludwiku święty, kochany,
Spojrzyj z nieba wysokiego
Na mnie, hołdownika twego.

36. Który pod Twojem imieniem
Z nieprzyjaciół walkę czynim,
Z czartem, światem z własnem ciałem,
Zewsząd otoczony wałem.
37. Broń mnie przy takiej potędze,
Żebym nie wpadł w ich ręce,
Albo się uwikłał w siecie
I nie stracił wieczne życie.
38. A przy życia mego zgonie
Ratuj mnie, o mój Patronie,
Nie daj, nie daj mi zaginać,
Wiecznej szczęśliwości minąć.
39. Gdy już zawrę oczy moje,
Podajże mi ręce swoje,
Przeprowadź mnie z doczesności
Do niebieskiej szczęśliwości.
40. Bym z tobą, Ludwiku święty,
Wspólną miłością zajęty,
I z Chrystusem, naszym Panem,
Mógł się cieszyć wiecznie. Amen.
-

Pieśń Wielkanocna.

1. Zmartwychwstał Odkupiciel,
Chwalebnie nasz Zbawiciel,
Który umarł za nasz grzech, złość,
Dziś grób otwarł już na wieczność.
Alleluja, Alleluja!
2. Jak z wieloryba Jonasz,
Tak w dzień trzeci Jezus nasz,
Śmierci związków pozbawiony,
Wyszedł z grobu uwielbiony,
Alleluja, Alleluja!
3. Zmartwychwstał, radujmy się,
Śmierć zgwałcił, weselmy się,
Wyrwał nas przez swe powstanie,
Byśmy nie wszli w zepsowanie,
Alleluja, Alleluja!
4. Za Jego zmartwychwstaniem
Jest nam oczekiwaniem,
Że i my z grobu wstaniemy,
Gdy tu z Nim cierpieć będziemy,
Alleluja, Alleluja!
5. Samson bramy żelazne,
Lecz dziś Chrystus piekielne
Otwarł, aby Ojców świętych
Pocieszył w otchłań zajętych.
Alleluja, Alleluja!

6. By tych swoich wybranych,
Krwia swoją oczyszczonych,
Wszedłszy w nieba wysokości,
Uwiódł do wiecznych radości,
Alleluja, Alleluja!
7. Dawid zmógł Goliata,
Lecz Pan Jezus zaś czarta,
Zniszczył bronią krzyża swego,
I wyrwał nas z mocy jego.
Alleluja, Alleluja!
8. Szatan już jest przemożon,
Oścień śmierci zwyciężon,
Piekło swą zdobycz straciło,
Którą w Adamie nabyło.
Alleluja, Alleluja!
9. Terazśmy odkupieni,
Od wiecznych utrapieni,
Dług nasz już jest wypłacony,
A gniew Boski uśmierzony,
Alleluja, Alleluja!
10. Niebo było zawarte,
Teraz jest nam otwarte,
Jeśli zakon zachowamy,
Chwałę wieczną istą mamy.
Alleluja, Alleluja!

11. Bo iż Jezus zmartwychwstał,
Oczywisty dowód dał,
Że sprawił grzesznym zbawienie
Przez swe gorzkie umęczenie.
Alleluja, Alleluja!
12. O! wsławiony Jezusie,
Wskrzesz zmartwych nasze dusze,
Wzbudź i w nas cnoty prągliwość
A wygładź wszelką nieprawość.
Alleluja, Alleluja!
13. Niechbym przez nowe życie
Tę zasłużył na świecie
Chwałę, w jakiej Ty królujesz,
Cnotę dobrym nagrodzujesz.
Alleluja, Alleluja!
14. I z Tobą uwielbiony,
Twoją krwią oczyszczony,
Przed tronem Twym stał bezpiecznie,
I z Anioły śpiewał wiecznie.
Alleluja, Alleluja!
15. Więc niech z ust naszych płynie:
Cześć, chwała, dziękczynienie
Bogu i Synu Człowieku,
Teraz i na wieki wieków.
Alleluja, Alleluja! Amen.



Nabożeństwo majowe.

Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elej-
son.

Chryste usłysz nas, Chryste wyłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się
nad nami!

Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad
nami!

Święta Maryo,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Chrystusowa,

Módl się
za nami

Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmiłsza,
Matko przedziwna,
Matko Dobrej Rady,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,

Módl się za nami!

Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo wszystkich świętych,
Królowo bez zmazy poczęta,
Królowo Różańca św.,
Królowo Korony Polskiej,
Królowo Pokoju,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

ANTYFONA:

Pod Twoją obronę uciekamy się święta
Boża Rodzicielko! naszemi prośbami nie
racz gardzić w potrzebach naszych, ale od

wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Łaskę Twoję, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Módl się za nami św. Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Oblubieńca najświętszej Rodzicielki Twojej, racz nam dopomóż, abyśmy, czego przez nieudolność naszą dostąpić nie możemy, przez przyczynę Jego otrzymać mogli. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Pieśń 1.

1. Raduj się, niebios Królowo, Alleluja!
Ciesz się, świata Cesarzowo, Alleluja!
2. Syn Twój, któregoś nosiła,
A nam mile porodziła.
3. Który za nas był męczony,
Ten zmartwychwstał uwielbiony.
4. Ciało, co nagie wisiało,
Chwalebne z grobu powstało.

Pieśń 2.

1. Chwalcie łąki umajone, * Góry, doliny zielone, * Chwalcie cieniste gaiki, * Źródła i kręte strumyki.

2. Co igra z morza falami, * W powietrzu buja skrzydłami, * Chwalcie z nami Panią świata, * Jej dłoń wasza wieniec splata.

3. Ona dzieł boskich korona, * Nad Anioły wywyższona, * Choć jest Panią nieba, ziemi, * Nie gardzi dary naszemi.

4. Wdzięcznem strumyki mruczeniem, * Ptaszęta słodkiem kwileniem, * I co czuje i co żyje, * Niech z nami sławi Maryę!

Pieśń 3.

1. Dobranoc Ci, Pani świata, * Pani nasza święta, * Tyś w łaskę Stwórcy bogata, * Bez zmaży poczęta. * Dobranoc Ci, Panno święta, * Dobranoc! * Dobranoc wonna lilia, * Niepokalana Marya, * Dobranoc, * Dobranoc!

2. U stóp ołtarza Twojego, * Matko cześć składamy, * Nie odrzuć głosu naszego, * Z pokorą błagamy.

3. Tyś cnót zostawiła wzory, * Tyś naszym przykładem. * Naucz nas Twojej pokory * Postępować śladem.

Pieśń 4.

1. Do Twej dążym kaplicy, * Co z brzegu czeka nas, * Wśród wichru, nawałnicy, * W pochmurny, słotny czas, * Byśmy tam wciąż dążyli * I nigdy nie zbłądzili, * Maryo, Maryo, o Maryo świeć!

2. Jak cudnie w zmierzchu cieni * Twój obraz sercu lśni! Wód kryształ się rumieni, * Na nim Twój promień drży. * O Jutrznió powstająca! * O Gwiazdo z chmur świecąca! * Maryo, Maryo, o Maryo świeć!

3. Na wiośle żeglarz wsparty, * Z ocz sący łzę po łzie, * W Tobie ma port otwarty, * W tęsknicy wzywa Cię. * Gdy

wiatr bałwany wzdymie, * Niech zgłuchną
na Twe Imię. * Maryo, Maryo, o Maryo
świeć!

4. O, smutne nasze pieśni, * Echem
rozchodzą w dal, * Wtórują im boleśnie
* Serca z poszumem fal. * Na pieśni smutne
echo, * Ty rajska wtórz pociechę. * Maryo,
Maryo, o Maryo świeć!

5. Gdy w skonu nam wieczorze, * Jak
mary zmierzchną dni, * Ty jasną roztocz
zorzę, * Przepromień gorzkie łzy. * O Jutrz-
nio powstająca! * O Gwiazdo z chmur
świecąca! * Maryo, Maryo, o Maryo świeć!

Pieśń 5.

1. Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrenko,
* Niepokalana, Maryo Panienko, * Bez
pierworodnej zmaży poczęta, * Módl się za
nam, Królowo święta!

2. Ty, co jak słońce w niebie jaśnie-
jesz, * I nam w ciemnościach Swem świa-
tłem siejesz, * Rozpędź te burze, groźne
nawały, * By serca nasze w cnocie wy-
trwały!

3. Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrenko,
* Niepokalana Maryo, Panienko, * Wspo-
móż nas biednych, o Wniebowzięta, *
Módl się za nami, Królowo święta!

Pieśń 6.

1. Idźmy, tulmy się jak dziatki, * Do Serca Maryi, Matki, * Czy nas nęka życia trud, * Czy to winy czerni brud.

2. Idźmy, idźmy ufnyim krokiem, * Rzewnem sercem, łzawem okiem: * To Serce zna dzieci głos, * Odwróci bolesny cios!

3. Ach to Serce dobroć sama * Najczulsze z córek Adama. * Jest otwarte w każdym czas, * Samo szuka, wzywa nas:

4. Pójdźcie do mnie dziatki moje, * Wyczerpnijcie łaski, zdroje; * Kto mnie znajdzie, życie ma, * Temu Syn zbawienie da!

5. To Maryi Serca chwałą, * Że zgubionym Zbawcę dało. * Jemuś winien świecie cud, * Że Bóg zstąpił zbawić lud.

6. Pod niem Jezusa nosiła, * Do niego rzewnie tuliła, * Wykochała, by Bóg Syn * Zgładził długie naszych win.

7. Jakież w tęsknem Sercu rany * Poniosłaś, gdy Syn kochany * Szedł wychylić kielich mąk, * Z krwawych nieprzyjaciół rąk.

8. Gdyś widziała przeniknioną, * Jak On cierpi, woła, kona! * Jak On łoży życie Swe * Za me grzechy, ach za me!

9. Tam pod krzyżem, gdyś bolała, *
Matkąś się nam sercem stała! * Gdy Je-
zusa rany, krew * Przebłagały Ojca gniew.

10. Rzekł do Ciebie z Swego krzyża:
* Matko! skon się mój przybliża, * W Ja-
nie Ci oddaję świat, * Bądź mu Matką, —
jam mu Brat!

11. Więc do Ciebie, jak do Matki, *
Idziem, tulim się Twe dziatki; * Matko!
ulżyj życia trud, * Obmyj z serc tych winy
brud.

12. Ty nas kochasz, a my Ciebie, * O,
niech złączym serca w niebie! * Matko,
kto nie kocha Cię, * Nie ma serca, ach nie,
nie!

Pieśń 7.

1. Już majowe świecą zorze, * Przed
obrazem świeże kwiaty * Dla Maryi złóż
w pokorze, * Lecz kwiat inny ślij w za-
światy.

2. Kwiat nadziei, kwiat miłości, * Co
się w duszy Twej rozwinął, * Daj go Mat-
ce, aby w czczości * Świata tego nie za-
ginał.

3. Powierz Matce kwiat ten drogi, * By
go ludzie nie splamili, * Aby bujne świata
głogi * Tego kwiatu nie zgłuszyły.

4. Wszystkie myśli, wszystkie słowa, *
Pod straż dobrej oddaj Matki, * Ona wier-

nie Ci przechowa * Te majowe duszy
kwiatki.

5. Ona czuwać będzie stale, * By twe
serce wiarą biło, * A na wierze, jak na
skale, * Życie bujniej się krzewiło.

6. Ona czuwać będzie wiernie, * By mi-
łości świętej siła, * Jako słońce, czynnie,
biernie, * W duszy twej się promieniła.

Pieśń 8.

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, *
Matko nie opuszczaj nas!

1. Matko pociesz, bo płaczemy, * Matko
prowadź, bo zginiemy; * Ucz nas kochać,
choć w cierpieniu, * Ucz nas cierpieć, lecz
w milczeniu. * Nie opuszczaj nas i t. d.

2. Cóż dziwnego, że łzy płyną, * Gdy
to życie łez doliną! * Dusza smutkiem za-
mroczone * Pod ciężarem życia kona. *
Nie opuszczaj nas i t. d.

3. Wyjednało Twe wstawienie * Nieje-
dnemu już zbawienie; * Kto swą ufność
w Tobiełożył, * Nowem łaski życiem ożył.
* Nie opuszczaj nas i t. d.

4. I dlatego Twoje Imię * W sercach
naszych nie zadrzymie; * Będziem wołać,
błagać, prosić, * Wszędzie zawsze cześć
Twą głosić. * Nie opuszczaj nas i t. d.

5. I w sieroctwie, opuszczeniu, * I w tęskności i cierpieniu; * I w ubóstwie i chorobie * Zawsze będziem ufać Tobie. * Nie opuszczaj nas i t. d.

6. Pójdziem chętnie drogą krzyża, * Bo nas krzyż do Ciebie zbliża; * Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, * Bo nadzieja w krzyżu nasza. * Nie opuszczaj nas i t. d.

7. Tak pod krzyżem będziemy stali, * Z Tobą krwawą łzą płakali! * Boś Ty Matką nam została, * Gdyś pod krzyża drzewem stała. * Nie opuszczaj nas i t. d.

Pieśń 9.

1. Nie płacz już dziecino, choć cię trapi ból, * Marya twą Matką, pod płaszczy Jej się tul, * Ona ci uzdrowi wszystkie rany twe, * Nie płacz, dziecino, nie płacz już nie. * Nie, nie, nie, nie, bo Matka Twa * Zawsze dla Swych dzieci czułe serce ma.

2. Pewnie cię przyciska ciężar twoich win, * Biegnij więc do Matki, jako dobry syn. * Nie próżno Ucieczką grzeszników się zwie! * Nie płacz dziecino i t. d.

3. Może cię odepchnął ten niewdzięczny świat, * Wróć się do Maryi, a nie doznasz strat, * Marya wyleje na cię skarby Swe! * Nie płacz dziecino i t. d.

4. Czasem cię nawiedzi choroba Bóg sam, * Na łożu boleści i wśród twoich ran
* Ufajże Swej Matce, nie gniewaj się, nie!
* Nie płaczże, dzieciно i t. d.

5. Czegóż się me serce jeszcze lękać masz, * I śmierci się nie bój, gdy mnie się w moc dasz! * Ja cię ukołyszę w tym ostatnim śnie. * Nie płaczże, dzieciно i t. d.

6. Widzisz mię, dzieciно, na cóż płakać je, * Lepiej oddaje serce wraz z boleścią mnie! * Ja będę tu z tobą, choć na morza dnie, * A ty mi już nie płacz, droga duszo, nie! * Nie, nie i t. d.

7. Ja ciebie zaniosę, gdzie ja mieszkam tam, * Tam niema już cierpień, tam gdzie Bóg jest sam. Tam się będziesz cieszyć, żeś kochała Mnie! * Nie płaczże, dzieciно i t. d.

Pieśń 10.

1.

Po górach, dolinach, rozlega się dzwon,
* Anielskie witanie ludziom głosi on: * Ave,
ave, ave Marya! * Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marya!

Bernardka dziewczynka szła po drzewo w las, * Anioł ją tam wiedzie, Bóg sam wybrał czas!

Wtem wichler zaszumiał gwałtowny od skał, * W niej serce zadrżało, cud się spełnić miał.

Spogląda na skały Masabielskiej stok:
* Dziewica przecudna uderza jej wzrok.

Oblicze jej słodkie, w oczach błyska raj,
* Zdaje się przemawiać: Daj mi serce, daj!

Blask jakiś nadziemski otacza ją w krąg,
* Złocisty różaniec zwiesza się z jej rąk.

Niebieska przepaska spływa z białych szat, * Na każdej z Jej nówek błyska różny kwiat.

Wszystko w niej nadziemskie, wszystko niebem tchnie, * Widzi ją na jawie, nie w czarownym śnie.

Utkwiła w nią oczy, wyciągnęła dłoń, * Zgięły się kolana, rozpała skroń.

Modlitwę serdeczną szepczą usta jej, * Zdrowaś bądź Panienko, łaski na nas zlej!

2.

Wtem znikło widzenie, dziewczę czuje żal, * Szuka Jej wokoło i pogląda w dal.

Lecz wreszcie odchodzi, mówiąc w sercu swem: * Jutro się znów wrócę modlić w miejscu tem.

Nazajutrz zaledwie błysnął dzienny brzask, * Już serce jej rwie się ku tej grocie łask.

O matko ma ziemska, pozwól mi iść tam, * Gdzie Panią przecudną znowu widzieć mam.

Ja chcę Ją zapytać, jakie imię Jej, * Tylko mi iść do niej ty pozwolić chciej.

I lekko, jak ptaszę, pędzi w stronę skał, * Gdzie cudne widzenie znowu Bóg jej dał.

Co chcesz, bym czyniła, Pani, powiedz mi, * Ja wszystko wypełnię, co jest mi-
łem Ci.

Przychodź więc z druhami tu do groty tej, * I przez dni czternaście słuchaj woli mej.

Przyrzekam, że sprawi korna prośba ma, * Po życiu doczesnem Bóg ci nieba da.

Dziecinna gromadka uwierzyła w cud, * Lecz nie był tak łatwy do tez wiary lud.

3.

Bernardka do groty spieszy rano znów, * Z nią ludu tłum wielki co słucha jej słów.

I wierzy, co mówią, że dziewczynie tej * Bóg widzieć pozwala postać Matki swej.

Stanąwszy u groty, padają na twarz, * Bernardko: w różańcu ty twój sekret masz!

Ledwie go zaczęła, już z jej bladych lic * Widać, że o świecie nic już nie wie,
nic.

Oczy jej wzniesione, z twarzy bije blask, * Niewinność i wiara wabią krocie łask.

Wszyscy na nią patrzą, wszyscy czują cud, * Chociaż nic nie widzi tam zebrany lud.

Dziewczynka wyjękła: Pani, powiedz mi, * Czemu dziś łza smutku w oku Twojem łśni?

Co ból twój ukoi, ulgę sprawi Ci? * Módl się za grzeszników! — tak odpowiedź brzmi.

Niech lud mój przychodzi uroczyć cię tu, * Niech Bogu przyrzeknie dobrze służyć Mu!

Tu zaś niechaj kapłani w świętem miejscu tem * Zbudują świątynię pod wezwaniem mem.

4.

Lecz cóż się to dzieje? Czyż to może być? * Matko! więc przede mną Ty się już chcesz skryć?

Tak woła Bernardka, bo już drugi raz * Wraca, nic nie widząc, tylko martwy głaz.

Pani, moja miła, ach powrócić chcesz, * Nad Twoją dzieciną miej też litość, miej.

Bądź mężna, cierpliwa, wnet usłyszysz
głos, * A ziarneczko wiary przemieni się
w kłos.

Minęła ta próba i Bernardka znów, *
Widzi swoją Panią i słucha Jej słów.

Moja droga Pani! raz rzekła jej tak, *
O jedno Cię proszę, daj mi jaki znak,

By ludek nasz dobry wiarę temu dał, *
O Twojem tu przyjsciu aby pewność miał.

Spraw, by ten krzak suchy, gdzie są
stopy Twe, * Zakwitnął uroczu na modli-
twy me.

Uśmiech cudnej twarzy dodał nowy
blask, * Dam ci znak, co moich da wam
dowód łask.

Różyczka uwiędnie, nie wspomůže was;
* Dam wam dar, którego nie zniweczy czas.

5.

Oto tu krynica wypłynie ze skał, * Tu
dla mnie cudowne Bóg wam źródło dał.

Grzebaj tu rękami, a wnet tryśnie zdrój,
* To źródło mej łaski, to będzie znak mój.

Bernardka wnet grzebie, patrzy na to
lud, * W piasku błyska źródło: cud! wołają,
cud!

I strumyk wnet wzrasta, wijąc się wśród
skał, * Cudowną moc Pan Bóg wodom jego
dał.

O Pani niebieska! widząc cuda te, * Pragnienie w nas wzrasta wiedzieć Imię Twe.

Pokornej mej prośbie twą odpowiedź daj, * Kto jesteś, o Pani? przed nami nie taj.

Czterykroć gorąco dziewczę prosi tak, *
* Lecz jej nie odpowie ni słowo ni znak.

Aż wreszcie we święto radosne ku nam,
* Gdy Gabriel zwiastuje, że Bóg znijdzie sam.

Zebrał się do grotty bardzo liczny lud, *
Niebieskiej Dziewicy znów się wraca cud.

Klęczącej Bernardce rzekła Pani Ta: *
Poczęciem Niepokalanem jestem Ja.

6.

Więc teraz, o Matko, do nieba się
wznieś, * I nas pod wszechwładną opiekę
Twa weź.

Tu licznych pielgrzymów, wierne dzieci
masz, * Każdego z nich kochasz, każdego
z nich znasz.

Szczęśliwa dolino, w której Pani ta, *
Boga Rodzicielka swe mieszkanie ma.

A w grocie, gdzie dawniej dziki płaz
się łagł, * Dziś cudnie jaśnieje dziewicy
posąg.

A strumyk cudowny wijąc się wśród skał, Pielgrzymki dla wiernych celem dziś się stał.

Wspaniałą świątynię od dwudziestu lat
* Przez setki pielgrzymów wielbi cały świat.

Od ranka onego, od godziny tej, * Gdzie dziewczę ujrzało cudną postać Jej.

Maryi z Lurd codzień bardziej rośnie cześć, * Szczęśliwy, kto pragnie swe hołdy Jej nieść.

Kto choćby raz w życiu pomodlił się tam, * To już szczęścia nieba mógł skosztować sam.

O gwiazdo najświętsza, wiedz nas w niebios kraj, * Gdzie wieczną szczęśliwość o Boże nam daj!

Pieśń 11.

1. Witaj Maryo, śliczna Pani, do Ciebie wołamy, * Wśród tej ziemi, my wygnani ku Tobie wzdychamy. * O Maryo, witaj nam, * Tyś nadzieja cała! * Witaj nam, o Maryo, chwała Tobie, chwała! * O Maryo, witaj nam, o Maryo, witaj nam! * Witaj nam, o Maryo, chwała Tobie, chwała.

2. Błagaj, Maryo, Syna Twego, o litość nad nami! * Czyste ręczki wznies do Niego, prosim Cię ze łzami.

3. Matko nasza, my Twe dzieci, o tem wspomnij sobie, * Niech Twa łaska nam zaświeci, wołamy ku Tobie.

4. Otrzyj łzy, co z oczu płyną, zagój serca ranę, * Ratuj, Matko, dzieci giną, Twe dzieci kochane!

5. O Panienko nad pannami, wysłuchaj wołanie, * Proś Jezusa, proś za nami i odwróć karanie!

6. Wiernie służyć Ci będziemy, wiernie chwalić Ciebie, * Potem z Tobą się złączymy, śpiewając tam w niebie.

Pieśń 12.

1. Z nad góry z daleka, * Głos się już rozlega, * Anioł Pański. * Dobranoc, Matko ma, * Dobranoc Ci dawa, * Sługa wierny. * Dobranoc Marya, * Niebieska lilia, * Gwiazdo morska!

2. Już dzień zakończony, * Do Twojej obrony * Udam się.

3. Gwiazdeczki na niebie * Witają już Ciebie, * Pani nasza!

4. Tulmy się jak dziatki * Do serca Tej Matki, * Dobrotliwej.

5. Rzeknij słowo Twoje, * Zbawisz duszę moję * Od przepaści.

6. Wyproś dobry pobyt, * I szczęśliwy przybyt, * Po żywocie.

7. Zostań Pani z nami, * Oświeć nas łaskami * Miłości Twej!

Pieśń 13.

1. O Marya, moja radość! * O Maryo serce me! * Duszy mej jedyna ufność, * Bez Ciebie jest wszędzie źle! * Salve Regina, Zdrowaś Marya! * O Marya, Marya! * Salve Dziewico, Boga Rodzico! * Uproś nam łaskę Syna!

2. O Matuchno, Ciebie proszę, * Proś za nas Syna Twego! * Płaszczem Twej dobrotliwości * Przyodziej mnie grzesznego.

3. O Maryo, Panno, niechaj * Bez Ciebie nie umieram, * Boga mego za mnie błagaj, * Niechaj szczęśliwie skonam.

4. My już sami uważamy, * Żeśmy Boga gniewali, * Serce Tobie poświęcamy, * Byśmy Ci cześć oddali.

5. O Matuchno, dziatki zasłoń, * K' Tobie się uiekamy, * Od wszystkiego złego nas chroń, * Pokornie Cię wzywamy.

6. Amen, Amen, o Maryo, * Tobie się polecamy, * Przyczyn się do Swego Syna, * Pokornie Cię błagamy.

Pieśń 14.

1. Wspomnij, o Królowo, miła, * Że jeszcze nie słyszano, * Żebyś kogo opuściła, * Gdy do Ciebie wołano. * Dobra Matko grzeszników, * Dziaćki Twoje tak śpiewają, * Gdy do Maryi wołają. * By kogo opuszczono, * Nie słyszano, nie słyszano, * Nie słyszano od wieków.

2. Kto Ciebie o pomoc wzywał, * Czy nie jest wysłuchany? * Kto przed Tobą łzy wylewał, * Czy nie rozradowany?

3. Matko, Panno nad pannami, * Do Ciebie ja przybywam, * Żyjęć i ja z grzesznikami, * Ciebie o pomoc wzywam.

4. Przed Tobą Matko uklęklam, * Z sumieniem utrapionem. * Ukazując się i lękam, * Żebrzę z sercem skruszonym.

5. Nie odrzucaj mię od siebie, * Sługę, acz niegodnego, * Daj łaskę znaleźć u Ciebie, * Matko Słowa wiecznego.

6. Słuchaj skruchy mej westchnienie, * Przedstaw mnie Synu Twemu; * Wyproś mi szczęsne skończenie, * Przywiedź ku Bogu memu!



REJESTR.

	Str.
Jak ślicznie ranna zakwita zorza	3
Już słońeczko złociste	11
O! Pani! dziś przez cały dzień	16
Królu z nieba wysokiego	17
Ojczy, któryś jest w niebie	18
O! Boże nieskończony	19
Boże nasz! obecny wszędzie	20
Już się nam wieczór przybliża	21
Gdy miał przyjść na świat Mesyas	24
Ludwik święty, sługa Pański	33
Zmartwychwstał Odkupiciel	40

II. Nabożeństwo Majowe.

Litania Loretańska	43
Raduj się, niebios Królowo	47
Chwalcie łaki umajone	47
Dobranoc Ci, Pani świata	48
Do Twej dążym kaplicy	48
Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko	49
Idźmy, tulmy się jak dziatki	50
Już majowe świecą zorze	51
Nie opuszczaj nas	52
Nie płacz już dziecino	53
Po górach, dolinach	54
Witaj Maryo, śliczna Pani	60
Z nad góry z daleka	61
O Marya, moja radość	62
Wspomnij, o Królowo, miła	63



ZBIORY
S. ZAHRAADNIKA

Dec. '02

Książnica Cieszyńska

KD I 1900/2
